TYGODNIK BIALSKI

Pismo zorganizowanych robotników i małorolników
wydawane przez „Powiatowy Związek gospodarczy“ w Białej.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena 20 h. Redakcya i Administracya pisma: Biała: „Związek gospodarczy“ Nowy Rynek. Cena 20 h.

Nr. 1. | Biała, dnia 5. stycznia 1919. | Rok 2

Z Ludem — czy przeciw Ludowi.

Polska Inteligencya pracująca znajduje się obecnie na rozdrożu. Ma się zdecydować, czy iść na prawo, czy na lewo, to znaczy czy iść z klasą bogaczy, czy z ludem pracującym — czy ma bronić starego porządku społecznego, czy stanąć do współpracy przy budowaniu nowego.

Dotychczas inteligencya pracująca — głównie urzędnicy, nauczyciele i profesorowie różnych szkół — zależni byli od „pańskich rządów“ — to też na panów bogatych, na obcy rządy się oglądali — bali się wypowiadać swe śmielsze myśli, bali się stanąć otwarcie do walki z wyzyskiem ich pracy z uciskiem ich obywatelskiej wolności.

Cichy, uległy, zawsze uniżony, profesor, urzędnik czy nauczyciel dobrze był widziany u Władz, dostawał lepszą posadę, prędzej awansował — to też system ten przy marnych płacach — strasznie ujemnie wpłynął na inteligencyę pracującą — czyniąc ją zawsze uniżoną wobec władz i różnych panów i księży, którzy mogli pomóc lub zaszkodzić u „góry“ biednemu inteligentowi.

Podczas gdy proletaryat robotniczy zorganizował się klasowo do walki z kapitalistycznym wyzyskiem i uciskiem — proletaryat inteligencki u nas zachowywał się odpornie wobec metod walki klasowej — pozostał na usługach klas posiadających i rządzących.

Przyszła wojna. I oto cała pracująca inteligencya znalazła się w bardzo przykrem położeniu ekonomicznem — w gorszem nieraz niż klasa robotnicza.

Nie przyszedł z dostateczną pomocą biednemu inteligentowi ten stary świat przywilejów, od którego byli zależni, któremu nie umieli wypowiedzieć walki wraz ze zorganizowanym robotnikiem — przeciwnie poddańczo tej „pańskiej klamki“ się trzymali. — Uprzywilejowani robili lub powiększali swe majątki — a proletaryat tak inteligencki jak i robotniczy cierpiał nędzę i głód. — **Ot wspólna dola.**

Lecz i ta ciężka dola — przygniotła tylko proletaryat inteligencki jeszcze więcej — nie skierowała go na jedyną drogę ratunku t. j. drogę walki z kapitalistycznym ustrojem.

Dziś stoimy wobec zupełnie zmienionych stosunków. Wojna niosąc z sobą śmierć i cierpienie milionów — wywróciła świat. Runął stary porządek królów, cesarzy i ich służalczych rządów, porządek oparty na bagnetach niewolniczych żołnierzy.

Do władzy przychodzi Lud!

Przycichli w pierwszej chwili — gdy padły trony — możni panowie i ich zwolennicy — bo trwoga ich ogarnęła o majątki i osoby. Bali się sprawiedliwej zemsty Ludu za wiekowe krzywdy. Lecz Lud nie zemsty, tylko sprawiedliwości domagał się dla siebie. To też nie mścić się poczęły ludowe Rządy na dotychczasowych krzywdzicielach Ludu, lecz usuwają krzywdę — znoszą pańskie przywileje — zaprowadzają równe prawa dla wszystkich.

Te nowe porządki godzą w pańskie bogactwa — ich dotychczasowe przywileje — zabierają im z rąk władzę, którą niepodzielnie dzierżyli — i stąd „możni“ ci dotychczas i ich najemnicy krzyk podnieśli przeciw nowemu na świecie i w Polsce porządkowi — wypowiedzieli walkę rządowi ludowemu — Ludowładztwu wogóle.

I oto inteligencya pracująca — inteligencki proletaryat znalazł się na rozdrożu — czy poprzeć Lud pracujący — jego Rząd ludowy — czy ulegając starym nałogom trzymać się jak dawniej „pańskiej klamki“, bronić burżuazyjnych porządków — czyli iść przeciw własnej lepszej doli — skazywać się na dawną niewolę ducha i nędzę materyalną.

Wybór winien być chyba łatwy: Wyzbyć się tylko owych starych nałogów myślenia, zrzucić dawną bojaźń przed nieistniejącemi już dzisiaj pańskiemi czy rządowemi niebezpieczeństwami — i stanąć w jednym szeregu z Ludem — do walki przeciw reakcyi, chcącej obalić Ludowładztwo — a ująć ster rządów w swe ręce i wprowadzić dawne szlachecko-pańskie panowanie.

Lud patrzy, czy z nim — czy z burżuazyą księżopańską pójdzie obecnie inteligencya pracująca wśród Ludu.

Swój do swego!

W poprzednim artykule wykazaliśmy, że program ten głoszony przez profesorów endeckich i księży ma na celu spowodanie, by „swój“ zanosił swe grosze do „swego“ i tego „swego“ wzbogacał. Natomiast program ten nie nakłada obowiązku na bogacza, by „swego“ biednego nie wyzyskiwał, lub wyzyskiwanego wspierał i nie dopuścił, by z głodu ginął. Czy kto kiedykolwiek słyszał na zgromadzeniu z ust narodowo demokratycznego profesora lub chrześcijańsko socyalnego księdza wezwanie do „swoich t. j. „Polaków-Chrześcijan, obszarników, by nie sprzedawali „obcym“ ziemniaków i zboża, co obszarnicy czynili jedynie dlatego, że otrzymywali od obcych lichwiarskie ceny.

Czy kto słyszał kiedy profesora lub księdza, żeby piętnował obszarników za to, że z powodu strasznego łakomstwa i nienasyconej żądzy pieniędzy wygładzają całą masę „swoich“. A ile było do tego sposobności.

Podczas całej wojny szalała drożyzna, ludzie bogaci coraz bardziej się bogacili a ludzie biedni stawali się coraz nędzniejsi.

Przez ostatnie 2 lata lichwa wyprawiała formalne orgie. Obszarnicy, którzy i tak mieli pełne kiese sprzedawali ziemniaki zamiast po cenie maksymalnej 20 k, po cenach 80, 100 k i więcej a zboże zamiast po 40 k jak opiewała cena maksymalna zeszłego roku — sprzeda-

wali po 500, 600, 800 k i więcej za cetnar metr. Obszarnicy polscy i katoliccy łamali ustawy i pod okiem władz polskich i katolickich przemycali zboże, ziemniaki, bydło dla obcych tj. Żydów i Niemców, żywili tych niby to znienawidzonych przez siebie obcych, a tymczasem „swoi“ kochani bracia „chrześcijanie rodacy“ zostali pozbawieni „suchego chleba“ i „suchych ziemników“, bo nie mieli tyle pieniędzy co obcy.

Tym wyzyskiwaczom nigdy nie przypomnieli panowie profesorowie endecy i księża politycy, że się mają trzymać programu „swoj do swego“ bo ten program obowiązuje tylko biednych celem wzbogacenia bogatych ale nie odwrotnie.

Panowie ci profesorowie i księża przez cały czas nie występowali wogóle przeciw wyzyskowi ani katolickiemu ani żydowskiemu ani polskiemu ani niemieckiemu, pozwalali spokojnie lud aż do ostateczności wyzyskiwać.

Kto chce lud chronić przed wyzyskiem, to musi go zwolnić od jarzma kapitału tak nieruchomego, jak ruchomego, tak żydowskiego jak katolickiego.

Program uwolnienia od wyzysku tylko żydowskiego przystrojony na czas wyborów jest nieszczerym i obłudnym.

Ci sami panowie i księża, którzy głoszą propram „kupujcie tylko u chrzescijanina“ chodzą do żydowskich i niemieckich kupców, adwokatów, lekarzy, jeżeli im z tem wygodnie, jeżeli myślą, że u żydowskiego kupca dostaną towar lepszy lub tańszy, jeżeli u żydowskiego adwokata prędzej wygrają proces lub że żydowski lekarz lepiej się wyzna na chorobach.

Program kupujcie tylko u Chrześcijan, był w rozkwicie przed wojną najpierw w Wiedniu, prezentant Dr. Lueger a później w Polsce a miał na celu zyskać polityczny wpływ w miastach przez pozyskanie chrześcijańskiego mieszczaństwa a wszczególności kupiectwa.

Jednostki chrześcijańskie i to nie najlepsze pozakładały sklepy, dając im markę chrześcijańską alpo narodową ażeby w ten sposób złowić klientów. Przypominamy, że n. p. w Bielsku założyła społka Stohandel & Knapik pierwszy polski i chrześcijański skład maszyn rolniczych.

Gazetki katolickie zachwalały ten skład jako narodowy i katolicki. Rolnicy, którzy się dali złapać na tę „wędkę“ polsko-katolicką ciężko odpokutowali za swoją naiwność i dobroduszność. Pozamawiali towary u firmy, posyłali z góry pieniądze i weksle ale towarów nie dostali, pieniądze potracili i jeszcze weksle musieli płacić. Pamięta to dobrze ludność powiatu bialskiego, żywieckiego i wadowickiego, bo liczne procesy sądowe zanadto dosadnie potwierdziły oszukańczą manipulacyę tej jedynej i pierwszej polsko-katolickiej firmy w Bielsku.

A jaki był skutek? Firma zbankrutowała, spólnik Knapik dostał za zbrodnię uszustwa coś ze 2 lata kryminału, katoliccy klienci, co się dali na hasło „polsko-chrześcijańskie“ zwabić potracili pieniądze a niektórzy zostali zrujnowani a Polaków i Katolików na kresach wstyd za współziomków, którzy dla korzyści własnej nadużyli i sponiewierali hasło „polskość i katolicyzm“.

Tak samo nie utrzymała się długo firma Micherdziński i Migdał w Białoj, która również polecała się jako pierwsza „polska“ firma tkacka a byly spólnik Migdał niedawnó w Krakowie był aresztowany z powodu niewyraźnych manipulacyi.

Niedawno został aresztowany w Krakowie Jan Szczepański, dyrektor polsko-katolickiego Związku Kółek rolniczych za wielkie nadużycia. Szczepański przysporzył sobie milionowego majątku a krajowi i ludności polsko-katolićkiej wyrządził straszną szkodę Istnieją Żydzi oszuści i wyzyskiwacze. Żaden uczciwy żyd temu nie zaprzeczy. Nigy też żaden polityk socyalistyczny czy żyd czy katolik tego nie zamilczy. Natomiast tylko politycy endeccy i klerykalni są na tyle niesumiennemi, że wmawiają w lud, że istnieje tylko wyzysk żydowski, że katolickiego wyzysku niema, że wyzyskiwacze katoliccy istnieją chyba tylko . . . na księżycu.

Panowie ci tylko wyzywają na żydów bo i tak że żydami handlują i żydów wspierają

To wyzywanie na żydów nie szkodzi żydom, bo skoro żyd ma pieniądze, to sobie kpi z wyzywania raz na czas na zgromadzeniach przed wyborami. Były poseł Dobija raz na 6 lat na zgromadzeniach na żydów wyzywa ale przez całe 6 lat ze żydami handluje.

To wyzywanie na żydów jest nie szczere, żydom podczas wyzywania jest przykre, raz na kilkadziesiąt lat może nawet doprowadzić do zrabowania sklepów ale to wyzywanie na żydów szkodzi ludowi katolickiemu. Przez hecowanie na żydów zasłania się ludowi katolickiemu oczy, że źródło biedy i nędzy tkwi zupełnie gdzieindziej.

Gdyby hecowanio na żydów mogło biedę usunąć, toby już dawno biedy nie było, bo już setki lat trwa heca żydowska.

Panom „hecownikom“ nie zozchodzi się zupełnie o żydów tylko jedynie o to, by lud nie poznał drogi prowadzącej do zrzucenia jarzma niewoli gospodarczej, by lud nie poznał, że wyzysk jest bezwyznaniowy i beznarodowy, że źródłem wyzysku jest dotychczasowy „porządek“. Panowie się boją, że lud uświadomiony gotów porządek ten obalić, że gotów usunąć tuczących się krwią i potem ludu wyzyskiwaczy tak żydowskich jak i katolickich, tak niemieckich jak i polskich. Weźcie powiat bialski. Za czem lud bialski bezrolny i małorolny tęskni? Za mąką, ziemniakami, tłuszczem po tanich cenach. Jak ludowi można pomódz? W ten sposób, że zmusi się obszarników w powiecie bialskim, by zboże, ziemniaki i bydło oddali po niskich cenach.

A jak zrobić, by bezrolni i małorolni otrzymali sukno, bieliznę i inne produkta przemysłowe po niskiej cenie? Znowo w ten sposób, że zmusi się fabrykantów, by oddali swe towary wprost związkowik konsumów po niskich cenach, a nie dopuści się, by obszarnicy i fabrykanci pokryjomu oddawali swe towary na pokątny handel dla bogatych po wysokich cenach. A co się ma stać z tymi biedakami, którzy są bez pieniędzy, bo nie mają roboty. Dla tych rząd powiatowy musi dać zapomogę i wyszukać im robotę.

A skąd ma rząd powiatowy wziąć pieniądze? Od tych, co pieniądze mają a mianowicie od obszarników, kupców, fabrykantów, boć przecież nie od bezrolnych i małorolników, którzy pieniędzy nie mają. To jest program związku gospodarczego. Program dobry i konieczny dla bezmajątkowych a nieprzyjemny i przykry dla bogaczy i to tak Chrześcijan jak i Żydów, tak dla Polaków jak Niemców.

A jaki program przeciw biedzie ludu mają profesorowie narodowi i chrześcijańscy? Hecowanie na Żydów a zresztą niech zostanie „stara bieda“.

Rozłam wśród Ludowców.

W Polskiem Stronnictwie Ludowem nastąpił rozłam. Dlaczego? spytacie — o co tam poszło? — Ano o interes — ocóżby innego. Bo widzicie wpisali się dawniej jeszcze do tego Stronnictwa Chłopskiego tacy chłopi!? jak hrabia Lasocki, milioner Długosz austryacki ekaminister. Chyba nie wmówi Wam nikt, że hrabia i milioner wstąpili do Chłopskiego stronnictwa, by bronić chłopskich interesów — a nie swojego.

I taraz wyszło szydło z worka. W Warszawie Rząd robotniczo-ludowy ogłasza równe prawa dla wszystkich — zaprowadził 8 godzinny dzień pracy dla robotników, zapowiada podział wielkiej własności pańskiej między bezrolnych i małorolnych, upaństwowienie kopalń węgla, nafty, wysokie podatki dla bogatych, aby ulżyć biednym — więc ci ludowcy-hrabiowie i milionerzy krzyczą, że to nie jest rząd ludowy, bo tam niema takich, jak oni pańskich-ludowców — więc usunąć ten rząd — a wprowadzić taki, na który oni się zgodzą. To są ludowcy hrabia Lasocki, milioner Długosz, z którymi nie wiedzieć dlaczego idą posłowie chłopi Witos, Bojko i ci do chłopów piszą i mówią -- a tamci kierują.

Pobratali się oni dzisiaj z biskupem z Tarnowa i księżulkami po wsiach i oto razem hrabiowie-milionerzy, biskup, księża i jeszcze różni panowie — to ludowcy, co chłopskiej bronić mają skóry. Kto z Was w to uwierzy?

Wydają oni pisemko „Piast", w którem wypisują różne brednie o socyalistach, naprzykład: że socyaliści chcą chłopom ziemię odebrać, choć wiedzą że to kłamstwo, ale by tylko bałamucić i chłopów zwrócić na księżą oborę — no bo to w interesie hrabiowskich i milionerskich ludowców.

Tych ludowców nazywają piastowcami albo dlugosiakami.

Nie godzi się na taki hrabiowsko-biskupi program ludowy radykalny — szczerze chłopski odłam ludowców, którzy chcą prawdziwego Ludowładztwa, którzy uznają, że chłop małorolny — a takich jest olbrzymia większość — nie z hrabią, nie z milionerem, biskupem czy księdzem — ma wspólny interes — ale z robotnikiem rolnym, leśnym czy fabrycznym wspólna mu dola i z nim się też łączyć powinnien do walki przeciw hrabiom, milionerom, biskupom, księżom — przeciw wielkopańskiemu wyzyskowi i uciskowi — do obrony zdobytych dziś praw, zdobytego krwawemi ofiarami Ludowładztwa — t. j. robotniczo-chłopskiego Rządu w Warszawie.

Ten odłam Ludowców grupuje się około starego, znanego pisma ludowego **„Przyjaciel Ludu"** a kieruje nim poseł ludowy Jan Stapiński i dlatego tych ludowców-radykalnych nazywają Stapińczykami.

Stoją oni tak jak ludowcy w b Królestwie Polskiem w obronie robotniczo-ludowego Rządu i zdobytych praw dla Ludu. Nie zaprzedają ich wrogom mas ludowych.

Informacye te podajemy naszym Czytelnikom, aby wiedzieli, że są niestety i wśród ludowców tacy, co poszli na służbę hrabiów, milionerów i księży — i byście wiedzieli których jak traktować, bo i tu wpowiecie ci **hrabscy-ludowcy** przyjdą do Was po głosy na posłów.

Naczelnik Państwa ogłasza rekrutacyę 4 roczników w Galicyi i na Śląsku!

Równocześnie zapowiada mobilizacyę w Królestwie Kongresowem.

Warszawa, (P. A. T.). Wydział prasowy minist. spraw wojskowych ogłasza:

Bezpieczeństwo wewnątrz kraju, sytuacya polityczna na zewnątrz państwa, wymagają oparcia się na jedolitej silnej armii. **Zarządzam przeto obowiązkowy pobór regularny czterych roczników na obszarze generalnego okręgu krakowskiego** z wyłączeniem okręgu wojskowego 22 (Będzin), t j. **roczników 1896, 1897, 1898 i 1899,** który winien być przeprowadzony na zasadzie tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 27. paźdz. b. r. przy możliwym uwzględnieniu dotychczas obowiązujących w Galicyi ustaw wojskowych i w myśl instrukcyi dla władz poborowych, zatwierdzonej przez ministerstwo spraw wojskowych.

Służba czynna nowo powołanych powyższych roczników **będzie w drodze wyjątku obejmowania okres** czterych miesięcy, po tym okresie zostaną te roczniki **zastąpione rekrutem, pobranym na obszarze dawnego Królestwa Polskiego i zwolnione całkowicie od dalszego pełnienia służby wojskowej w wojsku stałem.**

Obywatele zatem Galicyi i Śląska, chociaż długoletnią wojną znękani, **muszą stanąć w szeregu,** dając temsamem dowód wyższego poczucia patryotyzmu i ofiarności.

Równocześnie zarządzam zdemobilizowanie na obszarze gen. okręgu krakowskiego z wyłączeniem okręgu wojskowego 22 (Będzin) obecnie jeszcze służących 14 roczników, to jest urodzonych w latach 1883 do 1895, jakoteż i rocznika 1900, które **ma nastąpić natychmiast po wcieleniu do szeregów wspomnianych czterych roczników** Wykonanie powyższego dekretu porucza się ministerstwu spraw wojskowych.

Naczelnik państwa: Józef Piłsudski w. r.
Za zgodność: Wroczyński w. r.
kierownik ministerstwa spraw wojskowych.

Departament mobilizacyjno-organizacyjny ministerstwa spraw woj. **poczynił już odpowiednie zarządzenia,** celem uruchomienia odpowiedniego aparatu poborowego i rozpoczęcia poboru **w dniu 10. stycznia 1919.**

Wybory do Sejmu.

Prawo wyborcze dla byłych żołnierzy!

Jak wiadomo rozporządzenie Pol. Komisyi Likwidacyjnej kazało wszystkich mężczyzn do 35. roku życia, którzy służyli w c. i k. armii a obecnie są w domu wpisać na listy wyborcze — ale nie przyznawało im prawa do głosowania.

Otóż obecnie zostało to zmienione — a domagał się tego na posiedzeniu Komisyi Rządzącej socyalista Dr. Müller.

Uchwalono wniosek, że ma być wydane natychmiast polecenie, by dodatkowo wszystkich tych żołnierzy do 35. roku życia na listy wyborcze wpisano — **i że mężczyźni ci mają prawo wyborcze.**

Dopilnujcie więc, by Was nie brakło na liście wyborczej.

Inna zmiana. Wobec ostatnich zmian ordynacyi wyborczej dniem rozpisania wyborów jest dzień 6. grudnia wskutek czego na listy wyborcze wpisane być mają wszystkie osoby, które ukończyły 21. rok życia — do 6. grudnia — a nie jak pierwotnie obowiązywało — do 29. listopada.

Kontrola list wyborczych. W gminach wyłożono już spisy wyborów do przeglądu. Przypominamy ponownie: Skontrolujcie listy wyborcze i reklamujcie natychmiast osoby w liście nie wpisane. Kto nie wniesie reklamacyi w ciągu 5. dni po wyłożeniu listy ten nie będzie głosował.

Nadużycia wyborcze dzieją się już w szeregu gmin. Nie wpisują na listy mężczyzn do 35. roku życia — nawet reklamowanych od służby wojskowej — gdzieindziej wpisują na listy wyborcze tylko tych, co sami się zgłoszą.

Są to wszystko nadużycia. — Wszyscy, tak mężczyźni jak kobiety, którzy skończyli 6. grudnia 1918 r. najpóźniej — 21 lat życia, mają być na liście umieszczeni.

Nie mają prawa do głosowania tylko sądownie karani za zbrodnie i ci wojskowi, którzy teraz służą w wojsku.

Konsumy a Kółka rolnicze.

Wojna, która utrąciła całe życie gospodarcze, spowodowała także zastój Kółek rolniczych i ich sklepików. Nie było komu zajmować się Kółkami, nie było i towaru dla sklepiku.

Z początkiem roku zeszłego zaczęły powstawać Konsumy, aby przyjść z pomocą robotnikom i małorolnym w wydobyciu choćby trochę środków do życia, aby ich wziąć w obronę przed wyzyskiem ze strony bogatych.

W każdym uświadomionym narodzie — organizacya taka znajduje poparcie u wszystkich ludzi dobrej woli, którym dobro najbiedniejszych leży na sercu.

I nikt rozsądny nie ogląda się na to, kto zakłada tę organizacyę, tylko patrzy na robotę i pożytek z niej.

A tu w bialskim powiecie — rozpoczęto nagonkę na konsumy. Kto? Obszarnicy, księża i różni panowie z narodowej demokracyi przy pomocy ciemnych nieuświadomionych ludzi ze wsi. Dlaczego? Ano mówią, bo konsumami kieruje Dr. Gross — a on jest żyd i socyalista. Czy myślicie, że to na prawdę dlatego — **Nie** — to jest wykręt — a przeciw konsumom idą dlatego, bośmy zarządali, by obszarnicy — a i zamożni księża plebani — wydobyli swe zapasy zboża i ziemniaków i oddali po nizkich cenach dla żyjących w biedzie robotników i małorolników, a nie sprzedawali ich żydom i innym handlarzom za lichwiarskie pieniądze.

Tu ich boli, widzicie — o lichwiarskie zyski się rozchodzi i o to, by biedny nie kontrolował gospodarki panów i księży dostatnio żyjących, by biedny lud nie był zorganizowany dla obrony przed wyzyskiem i uciskiem pańskim, by dalej mogło być tak, jak to było w czasie wojny.

Do tej walki przeciw konsumom chcą ci wrogowie ludu użyć podstępnie Kółek rolniczych, przy pomocy nieuświadomionych jednostek.

My oświadczamy, że nie dla walki z Kółkami zakładamy konsumy — ale dla pomocy biednym — nie mamy też zamiaru walki z Kółkami prowadzić — ale nie pozwolimy, aby Kółka stawały się w rękach księży, obszarników i różnych panów narzędziem do rozbijania Konsumów — i dlatego odpierać będziemy narzuconą nam walkę.

Pytamy jednak wszystkich rozsądnych: **W czyim interesie ta walka?** Ani chłop, ani robotnik korzyści z tego miał nie będzie — a czy Kółka chcą być obrońcami interesów i kieszeni obszarników i księży?

Sprawy Kobiece!

Dlaczego Kobiety potrzebne są w Sejmie.

W poprzedniej gazetce umieściliśmy taki artykuł jednej z poważnych pracownic wśród kobiet. —

Godzimy się i popieramy, by kobiety nietylko wybierały posłów do Sejmu, radnych do gminy, ale aby mądre i światłe kobiety wybierać jako posłów i radnych.

Lecz co zrobić, gdy na liście kandydatów poselskich nie będzie kobiety? Czy mają wtedy kobiety wstrzymać się od głosowania? **Nie!** Niewolno kobiecie nie spełnić tego obywatelskiego obowiązku — tylko należy dobrze rozważyć, na którę listę głosować, które Stronnictwo broni praw kobiet i praw tej klasy pracującej, do której kobieta należy.

Kobieta wielko-pańska nie będzie głosować na listę socyalistyczną ani radykalno-ludową — choćby na tej liście była nawet i kobieta, bo socyaliści i radykalni ludowy żądają podziału wielkiej własności pańskiej między mało i bezrolnych — więc ta kobieta głosowałaby przeciw tej klasie ludzi, do których sama należy — a więc przeciw swoim własnym interesom.

A teraz odwrotnie — czy kobieta z ludu będzie głosować na listę pańską, szlachecko-księżą, czy narodowo-demokratyczną? Choćby tam była i kobieta umieszczona?

Również nie!, bo głosowałaby przeciw klasie robotniczej-ludowej, przeciw własnej lepszej doli, bo owa pańska kobieta nie będzie w Sejmie bronić interesów klasy pracującej a więc i pracującej kobiety — ale interesów klasy pańskiej, do której należy.

Widać z tego jasno, że dobra czy zła dola kobiety jest ściśle złączona z dolą całej klasy, do której kobieta należy — a więc paprawa losu kobiety pracującej, czy to robotnicy fabrycznej, czy rolnej, czy żony małorolnika zależy od tego czy całej klasie pracującej będzie lepiej czy nie. Różnica klasowa, jaka istnieje między tymi, co nie pracując, żyją z wielkich majątków — a tymi, co ciężką codzienną pracą muszą zarabiać na kawałek chleba — obejmuje tak mężczyzn jak i kobiety.

Stąd i walka ludzi pracy z kapitalizmem i wyzyskiem obejmuje mężczyzn i kobiety.

Nad biedą robotnicy i jej dzieci nie ulituje się tak dobrze wielki pan obszarnik — czy fabrykant jak i jego żona — tak dobrze zamożny ksiądz proboszcz — jak i jego gospodyni — a przykładów takich mieliśmy w czasie wojny dosyć.

Więc łączcie się kobiety pracujące z pracującymi mężczyznami, bo wspólna biedna — toć i wspólna musi być walka o lepszą przyszłość. Ksiądz ani bogaty pan z pewnością dla Was pracował nie będzie — ani go wasza bieda nie zaboli. Sejm tylko może zmienić te ciężkie czasy dla ludu na lepsze.

Rozważcie więc kogo chcecie mieć w tym Sejmie dla waszej obrony — dla ustanowienia praw dla Ludu i takich posłów wybierzcie!

Kobiety głosują!

Z wyborów w Anglii.

Kraków, 24. grudnia. — (cb) W dniu 14 b. m. rozpoczęły się w Anglii wybory do parlamentu na szerokiej podstawie demokratycznej oparte, które od dłuższego już czasu budziły w królestwie wielkobrytyjskiem bardzo żywe zainteresowanie.

Szczególniejszą gorliwość w dopełnianiu obowiązku, a zarazem i przywileju obywatelskiego, którym jest udział w wyborach, okazały kobiety, szczególniej biorące po raz pierwszy udział w głosowaniu. W pierwszym dniu wyborów już przed godz. 8 rano przed lokalami wyborczymi stały szeregi kobiet, czekających cierpliwie na otwarcie. W ciągu przedpołudnia wśród głosujących przeważał element kobiecy; dopiero popołudniu pojawili się liczniej mężczyźni, aczkolwiek i kobiety do samego wieczora stanowiły poważny procent głosujących.

Wpływ, jaki na wynik wyborów wywrze dopuszczenie kobiet do głosowania, nie da się z góry przewidzieć. Ilość głosów kobiet i robotników, są dwoma niewiadomemi obecnej sytuacyi wyborczej w Anglii.

Na wiecu endeckim w Krakowie

przemawiał endecki mowca, który żądał, aby „wszystkich którzy pracują 8 godzin oddać do domu poprawy" zaś pan profesor Rybarski wołał do zebranych na wiecu robotników: „Chociażbyście nie wiem jak krzyczeli, to i tak w Polsce rządzić nie będziecie."

Zapamiętajcie sobie robotnicy tych Waszych przyjaciół.

Jak są zorganizowane Konsumy?

Wszyscy członkowie stanowią t. zw. Stowarzyszenie spożywcze czyli Konsum.

Członkowie na walnem zgromadzeniu wybierają sobie Zarząd Konsumu z trzech osób: przewodniczącego, skarbnika i kontrolora. Te 3 osoby prowadzą bezpośrednio konsom — starają się o towary i rozdzielają na miejscu między członków. Nadto wybierają sobie członkowie Radę nadzorczą z 6 osób. — Rada nadzorcza czuwa nad Zarządem konsumu, aby wszystko prowadził w porządku. Zarząd ma składać Radzie nadzorczej sprawozdania z obrotu w Konsumie

Tak do Zarządu Konsumu jak i Rady nadzorczej mogą być wybrane i kobiety.

Gdy członkowie Konsumu mają jakieś zażalenie na Zarząd konsumu powinni zwrócić się do Przewodniczącego Rady Nadzorczej — ten rozpatrzy zażalenie i zarządzi co potrzeba, aby nie było niezadowolenia między członkami.

Gdyby działy się nadużycia albo Zarząd działał na szkodę konsumu — wtedy $^{1}/_{3}$ część członków Konsumu ma prawo zażądać od Rady nadzorczej zwołania Walnego zgromadzenia członków — gdzie przytacza się zarzuty — a gdyby okazały się prawdziwe — żąda się wyboru nowego Zarządu lub nawet całej Rady nadzorczej.

Usuwać więc, co jest złego w konsumie, ale bronić konsumu jako swej organizacyi. Trzeba jednak być rozważnym w czynieniu zarzutów i nie robić z drobnych rzeczy — wielkich — a u nas to często tak jest, że drobniostka robi dużo kwasu.

Ważniejsze spory w konsumie przedkładać Związkowi gospodarczemu w Białej, gdzie też zwracać się trzeba po wszelką poradę.

Nowi Radni.

Do 1. stycznia powinni byli już we wszystkich gminach wejść do rad gminnych nowi radni z 4go koła — to znaczy zastępcy tych wszystkich mieszkańców wsi — którzy dotąd do gminy nie wybierali czyli nie opodatkowanych.

Radnych ma być tylu z 4go koła, ile jest z każdego innego. Mogą być wybrane i kobiety.

Gdzie wójt nie powołał jeszcze tych radnych — tam zwołajcie publiczne zgromadzenie nieopodatkowanych t. j. 4go koła wybierzcie swych radnych i zażądajcie od wojta, aby ich wprowadził do rady gminnej.

Gdyby Wam robiono jakie trudności przyjdźcie po poradę do: Biura bezpłatnej porady prawnej przy Związku gospodarczym w Białej.

Robotnicy!

Zgromadzenia przedwyborcze robcie we wszystkich gminach. — Najwyższy czas. — Nie oglądajcie się aż przyjdzie pomoc od nas z miasta. O zgromadzeniach jednak nas zawiadamiajcie. — Przybędziemy — gdy tylko będzie można.

Zgromadzenie robić i w środku tygodnia. -- Brać na nie i kobiety!

W sprawie zapomóg dla tych, którzy wrócili z wojska i są bez środków do życia — prosimy, by komitety z tych wojskowych przyszły po informacye do Związku gospodarczego.

Spisy bezrobotnych otrzymaliśmy dopiero z Bystrej, z Boru wilkowskiego, Buczkowic, Godziszki, Hałcnowa, Kóz, Kaluy, Porąbki, Straconki, Szczyrku, Komorowic, Pisarzowic, Wilkowic i Rybarzowic.

Potrzebne nam są zaraz spisy i z reszty gmin aby pomoc sprawiedliwie rozdzielić.

„Gmina"

pismo poświęcone sprawom gospodarki gminnej wychodzi w trzecią niedzielę każdego miesiąca pod redakcyą Dr. Adama Müllera w Krakowie razem z pismem „Prawo Ludu". Adres: Kraków ul. Dunajewskiego 5. III piętro oficyny.

Polecamy pilne czytanie tego pisma wszystkim nowym Radnym robotniczym, którzy weszli obecnie do Rad gminnych z 4go Koła jako zastępcy najbiedniejszych.

Znajdą tam wskazówki, jak należy pracować w radzie gminnej, jak uzdrawiać dotychczasową gospodarkę gminną.

W sprawie notatki „Jak to nazwać" w poprzednim Numerze „Tygodnika bialskiego" otrzymaliśmy od p. Mikulskiego sprostowanie, które choć nie odpowiada wymogom ustawy prasowej o sprostowaniach — jest jednak tak charakterystycznem dla p. Mikulskiego, że zajmiemy się niem w następnym numerze gazetki.

Odezwa.

Do p. t. kupców, fabrykantów, dziedziców i innych bogatych ludzi.

Nad powiatem wisi katastrofa rewolucyi głodowej — a w następstwie jej strasze skutki.

Kilka tysięcy mężczyzn wróciło z wojny do domu. W większości to kaleki lub schorowani, wyniszczeni na zdrowiu. Rząd austryacki się rozpadł, Zasiłki wojskowe wstrzymane.

Ludzie ci są dzisiaj bez pracy i z całemi rodzinami bez chleba!

Wielu już cierpi głód — a nawet są wypadki śmierci głodowej.

Co dzień przychodzą ci ludzie do władz miejscowych — do nas — i domagają się ratunku.

Odnieśliśmy się do Rządu polskiego o pomoc, lecz próżne jego kasy nie wiele dać mogą.

Co więc robić?!

Ratować póki czas ludzi z okropnej nędzy — a tem samem powiat — jego warsztaty pracy przed katastrofą.

Zwracamy się do panów Fabrykantów, Dziedziców i Kupców: **Śpieszcie z pomocą ofiarom wojny!**

Nie zapominajcie Panowie, **że to Wasz obowiązek** — nie łaska, bo ci ludzie przecież bronili cały czas wojny Waszych majątków — przed obcą inwazyą, gdy wyście te majątki powiększali — i spokojnie żyli — a ludzie ci tam w polu ginęli — lub niszczyli zdrowie własne — i rodzin swych nędznie odżywianych.

Nie odsyłajcie ich do Rządu — bo Rząd, bo powstające Państwo obdłużone, kasy państwowe próżne; **Pieniądze są u Was!**

Składajcie więc datki pieniężne! Zgłaszajcie ile i jakich potrzeba robotników?

Akcyę prowadzi „Powiatowy Związek gospodarczy" Biała, Nowy Rynek — pod kierownictwem Dra. Grossa.

Przy Związku powstaje „Biuro pośrednictwa pracy" i zawiązuje się Komitet dla niesienia pomocy ofiarom wojny.

Datki przyjmuje „Towarzystwo zaliczkowe" w Białej na Rachunek Związku Gospodarczego dla ofiar wojny.

Złożone datki ogłaszać będziemy w „Tygodniku Bialskim", gdzie również składać się będzie publiczne rachunki z prowadzonej akcyi zapomogowej, którą rozpoczniemy natychmiast — gdy zbierzemy większą kwotę.

W każdej gminie Komitet wybrany z pośród tych, co z wojny wrócili — **poda nam najbiedniejszych z biednych**, których już trzeba ratować przed głodem i śmiercią.

Powiatowy Związek Gospodarczy.

Z Bystrej

donosi nam jeden z robotników:

Na niedzielę 29. grudnia zwołał tu zgromadzenie przedwyborcze ludowiec Jan Trojan — lewicowiec nie długosiak który ostro postępił klerykalno-szlachecką politykę — na którą puścili się niestety i ludowcy z „Piasta" — jakby zaślepieni że wiodą lud w dawną księżo-pańską niewolę.

Mowca przedstawił zgromadzonym, kto broni biednego chłopa dzisiaj przed uciskiem i kto może lepszą zapewnić mu dolę. Chłop małorolny — jak i robotnik głosować powinien tylko na listę socyalistyczną albo ludowców lewicowych. —

Byli na zgromadzeniu i mówcy, którzy przemawiali za kandydaturą p. Maślanki z pod znaku hr. Larackiego i milionera Długosza — czyli bloku klerykalno-szlacheckiego.

Zgromadzenie jednak oświądczyło się, że popierać należy jedynie kandydatów socyalistycznych i lewico-ludowych.

Nadto uchwalono poparcie dla robotniczo-chłopskiego Rządu w Warszawie — a wyrazy hołdu i czci dla Naczelnika Państwa — Komendanta Piłsudskiego.

Przydział mąki, nafty i cukru.

Ponieważ w wielu gminach były ciągłe spory o to, kto ma pobierać i dla kogo mąkę, naftę i cukier i Kółka występowały przeciw Konsumom — dlatego powiatowy Urząd gospodarczy w Białej postanowił, aby tam, gdzie są spory — utworzyły się Komitety aprowizacyjne złożone z 4ch osób — mianowicie 2 z Konsumu, 2 z Kółka — a gdzie Kółka nie tych drugich 2 z pośród niezorganizowanych.

Komitet ten z 4ch osób ma przyjść do Urzędu gospodarczego w Radzie powiatowej w Białej, przynieść z sobą pieczątki Konsumu i Kółka — i tam w Urzędzie złożą swe podpisy i przybiją pieczątki.

Na ręce dwu osób z tego Komitetu będzie Urząd żywnościowy wydawał asygnaty na mąkę, cukier i naftę.

Zgromadzenie 14. stycznia b. r.

w sali pod „Czarnym Orłem" nie odbędzie się.

Do Zarządów Konsumów!

Prosimy w każdą sobotę zgłaszać się u nas w Związku lub przysyłać kogoś z kartką po gazetkę.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wippel, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.